

# 12. X. DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

FRANCISZEK SOŁKOWSKI  
PRACOWNIK W-21 HIL

## Żołnierz i wolność

żołnierz przysięgał  
drzewom i gwiazdom nad Oką  
że dojdzie do Wisły  
tam gdzie ziemia była w niewoli  
tam polskie niebo umierało

Żołnierz umęczony wygnaniem  
w noc wojny  
podnosił się i biegł  
za gwiazdą na czołgu  
w ogniu ataku pod Lenino

żołnierz orla białego  
na karabinie pisał listy  
nigdy nie wysłane  
Polskę miał w sercu  
a rodzinę w boju  
została mu wierna tęsknota

żołnierz i wolność  
wojna ich zbratała  
żołnierz dźwigał horyzont bitwy  
a wolność jasne słowo  
Ojczyznę

Z obrad egzekutyw KD i KF PZPR

## Problemy budownictwa

Własne mieszkanie — przedmiot marzeń tysięcy młodych małżeństw i tych wszystkich, którym dogrzyły pokoje sublokatorskie, lata spędzone w hotelach, kątem u babci i ciotki. Potrzeby mieszkaniowe określając najogólniej są bardzo duże. Wzrastają one z każdym dniem o młodzież dorastającą pragnącą się usamodzielnic i o nowe rodziny przybywające do naszego miasta. Trzeba też pamiętać o rozwoju zakładów przemysłowych i wraz z nim rosnącym zatrudnieniu... Nabrzmiął problem mieszkaniowy jest przedmiotem troski władz także naszej dzielnicy. Właśnie w środę sprawę budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego były analizowane na wspólnym posiedzeniu egzekutyw Komitetu Dzielnicowego i Komitetu Fabrycznego PZPR. Szukano po prostu dróg wyjścia z impasu, sposobów przyspieszenia realizacji inwestycji opóźnionych.

W obradach uczestniczyli między innymi: sekretarz KK — Henryk Michalski, prezydent m. Krakowa — Jerzy Pękala i jego zastępca — Jan Skiba, kierownik Wydziału Budownictwa KK — Marian Konopka, dyrektorzy Zarządu Rozbudowy Krakowa, KZB i nowohuckiego KBM Naczelnik UD Nowa Huta — Edward Strzeboński. Do nich kierowano uwagi i propozycje.

Jako przyczyny opóźnień w budownictwie mieszkań oraz placówek służby zdrowia, oświaty, handlu i usług podano — niedobory prefebrykatów (budowy w oparciu o zasadnicze dwie technologie nienowe zresztą — „domino” i WUFT) i niedostateczny potencjał budowlany. Oczywiście mowa tu była również o potrzebie przyspieszenia prac przygotowawczych czyli uzbrojenia terenów, o trudnościach lat przyszłych czyli ograniczonych możliwościach lokalizacji, no i oczywiście o tysiącach metrów kwadratowych zaległych elewacji budynków. Według relacji dyrektora KZB, Andrzeja Czajkowskiego „tego-roczny poślizg” szacuje się na około 6 tys. m kw. i będzie on realizowany w I kwartale roku przyszłego. Ponadto w wyniku zabiegów organizacyjnych nowohucki KBM skoncentruje cały swój wysiłek na potrzeby głównie dzielnicy. Do 1980 roku nadrobione mają być również wszystkie zaległości w tynkowaniu budynków.

Liczącą się pomoc zadeklarowały przedsiębiorstwa przemysłowe naszej dzielnicy, chociaż ze spora rezerwa do zagadnienia, bo jak nazwał rzecz po imieniu dyrektor naczelny HIL, Czesław Drożdż — każde przedsiębiorstwo powinno wywiązać się z własnych zadań, robić co do niego należy. Naczelnik Edward Strzeboński wysunął propozycję rozbudowy dzielnicy w kierunku Batowic i Pradnika Czerwonego. Tow. Józefa Bardo z całym kobiecym zapalem apelowała o nowe technologie w budownictwie i nowa fabrykę domów. W dyskusji zabierali głos również — Kazimierz Kuraś, Jan Job, Alojzy Grabczyński, Adam Nowakowski, Zdzisław Meliszek, Edward Barszcz, Jan Babas i inni.

Na wniosek I sekretarza KF — Józefa Nowotnego powołany został kilkuosobowy zespół, który w ciągu tygodnia opracuje konkretne wnioski, określą realne rozmiary i formy pomocy przedsiębiorstw przemysłowych na rzecz budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. Wnioski te winny prowadzić do zdecydowanej poprawy sytuacji mieszkaniowej w naszej dzielnicy.

(R)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 40 (1032)

8. X. — 14. X. 1976

Cena 50 gr

IX Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Hutników

## Wyższa jakość pracy i życia

„Pełna realizacja programu VII Zjazdu PZPR — gwarancją dynamicznego rozwoju hutnictwa i polepszenia bytu załóg” — to hasło, nie tylko dominowało nad salą, ale znalazło pełne odbicie w treści obrad IX Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Hutników, który odbył się 1 października br. w Katowicach. Zjazd otworzył przewodniczący ZG Antoni Seta. W obradach uczestniczyło 181

delegatów reprezentujących 370-tysięczną rzeszę członków ZZH, pracowników czarnej i kolorowej metalurgii, przemysłu materiałów ogniotrwałych i budowy maszyn hutniczych.

Antoni Seta powitał przybyłych na zjazd, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ Władysława Kruczka, wicepremiera i ministra hutnictwa Franciszka Kajma i innych zaproszonych gości.

Obrady zjazdu prowadzili kolejno: Grzegorz Milewski, przewodniczący rady zakładowej Kombinatu metalurgicznego Huta „Katowice”, Adam Grecki, przewodniczący rady zakładowej Huty miedzi „Głogów”, Maria Kowalska, aktywistka związkowa Huty „Stalowa Wola”, Edward Cisowski, przewodniczący zakładowej rady Kombinatu Huta im. Lenina.

Referat programowy wygłosił (Ciąg dalszy na str. 2)

## PLAN WRZEŚNIA WYKONANY

W bardzo trudnych warunkach pracowała załoga huty przez cały wrzesień. Dawały się mocno we znaki perturbacje wsadowe, zwłaszcza jeżeli chodzi o półwyroby. A wiadomo, że bez nich nie ma mowy o dobrej

pracy wydziałów walcowniczych dających finalny produkt. W dodatku miała też huta sporo kłopotów z przewożeniem (wiadomo jesienny szczyt przewozowy w PKP), a także musiała kilkakrotnie ograniczyć (Ciąg dalszy na str. 4)

## opinie

Kiedy patrzę na swoje dłonie, widzę na nich efekty twardej, codziennej pracy przy wznoszeniu budynku, w którym chciałbym kiedyś wygodnie zamieszkać. Budując swój domek muszę z dnia na dzień coraz bardziej przyciągać pasę, i dosłownie, i w przenośni. Zona mówi, że mi to wjdzie na zdrowie. Z każdym dniem muszę odmawiać sobie coraz więcej rzeczy, muszę okrać rodzinny budżet do maksimum. Ale sam wybrałem tę drogę wyrzeczeń, która w przyszłości ma przynieść mi efekty.

Czy jest inna droga w poprawieniu swojego losu? Gdybym w dalszym ciągu — kłamał nad swoim twardym losem — kłamałbym. Fakt, że prawie każdą wolną chwilę przeznaczoną na wypoczynek poświęcam na pracę, która ma przynieść mi konkretne efekty, napawa mnie radością, przynosi satysfakcję, że moje życie wykorzystuję właściwie. Nie muszę dodawać, ile korzyści przyniosła mi ta codzienna fizyczna zaprawa przy mojej pracy zawodowej wykonywanej „na siedząco”.

Budowanie domu dla wszystkich Polaków, budowanie silnej, przemysłowej

Polski, którą w dalszym ciągu zaliczamy do czołowych krajów świata, nie należy do rzeczy łatwych. Taki cel postawiony sobie wymaga olbrzymich wyrzeczeń każdego Polaka. Trudności z jakimi się dziś borykamy to przecież nie innego jak przyciąganie pasa w gospodarstwie, jakim jest nasza ojczyzna. Dziesiątki wielkich budów, na czoło których wysuwa się huta Katowice — to właśnie dowód i gwarancja, iż idziemy tą drogą, która zabezpiecza nam

## Budowanie domu

przyszłość. Jeśli jednak w rodzinnej sytuacji podejmując takie poważne życiowe przedsięwzięcie, można jakoś wy tłumaczyć się z tych zamierzeń, to nie jest sprawą łatwą dotrzeć do świadomości każdego Polaka i przekonać go o tym, że tylko ta droga jaką obraliśmy jest najsluszniejsza.

Kiedy rozmawiam z pracownikami huty czy przy prywatnych czy oficjalnych spotkaniach, cieszę się, że tym wszystkim gospodarskim rozmowom towarzyszy tak głęboką rozumienie potrzeb kraju.

Gdyby prześledzić jeszcze raz histo-

rię klasy robotniczej Huty im. Lenina, można byłoby znaleźć odpowiedź na to pytanie. Huta to przecież część historii Polski Ludowej, jej pracownicy przykładem swoim jakże zachodzili w tym czasie, jej niepisany dokumentem tych zmian. Większość ludzi, która stawiała się do pracy w zaraniu budowy kombinatu, z często drewnianymi kuferkami, zawierzyła partii, że tu budować będzie to lepsze jutro. Dzieci tych ludzi nie mają nawet pojęcia o sytuacji w jakiej rozpoczęli pracę. Potem przyszły lata ciężkiej, mozolnej pracy i konkretnych, systematycznych wyników tego wysiłku.

Konfrontacja założeń z wynikami, sprawdzona w czasie, stała się szkołą nowohuckiej klasy robotniczej. Kiedy trzeba było nieść Polsce pomoc w postaci społecznej pracy, robotnicy Huty im. Lenina zawsze pierwsi stawali na wezwanie partii, bo wierzyli, że taka jest potrzeba chwili, potrzeba ojczyzny. Dziś wyniki tej pracy obficie zaowocowały, ale z dnia na dzień zwiększają się także wymogi. Potrzeby ludzi lat siedemdziesiątych są o wiele większe niż tych sprzed trzydziestu kilku lat. Ale jest to normalny przejaw postępu. Aby jednak dać radę, sprostać tym nowym potrzebom, kraj musi odpowiednio się do tego przygotowywać, zabezpieczać. Ten proces rozwojowy kraju musi nieść każdy zrozumieć, ażeby mógł właściwie oceniać założenia rozwojowe kraju.

ZASTĘPCA



„Nasza patetyczna” nowa premiera Teatru Ludowego w reżyserii Ryszarda Filipskiego (recenzja na str. 6). Zdjęcie: WOJCIECH PLEWINSKI



# Inauguracja roku szkolenia partyjnego w Hucie im. Lenina

Uroczystości, z udziałem przedstawicieli KC PZPR tow. Kazimierza Królikowskiego i zast. naczelnika dzielnicy Nowa Huta tow. Józefa Krzywdy, odbyła się ostatnio inauguracja szkolenia partyjnego w naszym kombinacie. Do zebranych w sali teatralnej wykładów szkolenia partyjnego oraz związanych ze szkoleniem aktywu — przemówienia wygłosili: członek KC, I sekretarz KF tow. Józef Nowotny oraz tow. Kazimierz Królikowski. Mówili oni o wysokiej randze szkolenia i konieczności pogłębiania wiedzy przez wszystkich członków Partii. Przedstawiali najważniejsze kierunki politycznego, gospodarczego i społecznego działania na tle aktualnej sytuacji w naszym kraju.

W czasie uroczystości inauguracji szkolenia partyjnego w kombinacie, odbyła się dekoracja Odznaką Budowniczą Nowej Huty tow. Leopolda Sułkowskiego, Zbigniewa Ziętka i Stefana Pieńkowskiego. Oprócz tego wielu zasłużonych wykładowców i lektorów — aktywistów szkolenia partyjnego w HiL, wyróżnionych zostało pochwałą (z wpisaniem do akt personalnych) oraz nagrodami książkowymi. Minęła uroczystość. Dzisiaj już prawie 8-tysięczna rzesza członków i kandydatów Partii w kombinacie odbywa normalne zajęcia szkoleniowe w rozmaitych zespołach. Życzymy wszystkim, aby wyniki tego partyjnego kształcenia były jak najlepsze, a wykładowcom — wiele satysfakcji i zadowolenia! (jd)



(Dalszy ciąg ze str. 1)

sił przewodniczący ZG ZZH Antoni Seta.

W ubiegłej pięcioletniej kosztu stu miliardów złotych rozbudowywano i modernizowano hutnictwo, proces ten trwa nadal, czego najdobitniejszym wyrazem jest wznowienie Huty „Katowice”. Pod-

wyborów nowych władz związkowych oraz delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych. Przewodniczącym ZG został wybrany ponownie Antoni Seta, wiceprzewodniczącym powtórnie Waldemar Dudek, a sekretarzami: Antonina Markowska, Stanisław Szczupak i Antoni Iwancien-

## Wyższa jakość pracy i życia

nosząc ten temat w dyskusji delegat Huty im. Lenina Leopold Kowar podkreślił ogromne znaczenie pomocy ZSRR w rozwoju hutnictwa oraz wpływ Huty Katowice na dalsze unowocześnienie całej czarnej metalurgii. Zadaniem podstawowym działaczy jest więc dalsza społeczno-zawodowa aktywizacja załóg, będąca rękojmią sukcesywnej poprawy warunków pracy i życia.

Wszystkie dezyderaty załóg zgłoszone w kampanii sprawozdawczo-wyborczej i na IX zjeździe uzupełnili i wzbogacili szczegółowy program program działania przyjęty podczas obrad.

Inni mówcy dowodzili powszechnego zrozumienia nierozważnej wagi jakości pracy i życia, podnosili głęboki patriotyzm, ideowość i dumę zawodową hutników wyrażającą się najpiękniej — dodatkową i coraz lepszą pracą. Podczas zjazdu dokonano

W Klubie MPK w Krakowie czynna już jest wystawa „Sport w NRD”, a w międzyzakładowym Klubie Pocztowców — wystawa o organizacji czasu wolnego młodzieży NRD. Uwaga: w Ośrodku Kultury i Informacji NRD w Krakowie przy ul. Straszewskiego 25/8 korzystanie można z dobrze wyposażonej czytelni i biblioteki. Wypożyczyć tutaj można również materiały informacyjne i książki. (jd)

### Plenum ZF ZSMP

## Podsumowanie akcji „Lato 76” Kierunki szkolenia ideowego

Z udziałem E. Wierzbickiego — wiceprzew. ZK ZSMP odbyło się w dniu 30 IX 76 r., kolejne Plenum ZF ZSMP. Plenum określiło nowe kierunki kształcenia politycznego. W miejsce dotychczasowych 6 Zakładowych Szkół Aktywu powołano ich 11. Rejonizacja winna przyczynić się do zwiększenia frekwencji. Plenum podjęło decyzję o centralnym szkoleniu nowostępujących. W toku dyskusji wskazywano na konieczność wykorzystania środków audio-wizualnych będących w posiadaniu Uniwersytetu Robotniczego i Klubu Młodych ZSMP HiL. O znaczeniu i roli Tur-

nieju Wiedzy Politycznej mówiła w dyskusji kol. Lentocha z TE. Na właściwe wykorzystanie „Głosu Młodych” i przekazywanie informacji zwrócił uwagę kol. Gierz. Plenum ZF ZSMP HiL dokonało oceny akcji „Lato 76”. Zgłoszono wiele wniosków m. in. dotyczący organizacji sobotnio-niedzielnego wypoczynku, odpowiedniego programu obozu dla młodych małżeństw itp. Akcja „Lato 76” została oceniona pozytywnie, za co jej organizatorom i członkom komend obozowych podziękowanie złożył Szef Sztabu akcji „Lato 76” — Janusz Popiołek. W czasie obrad VI Plenum ZF ZSMP HiL zostali odznaczeni

długoletni działacze naszej hutniczej organizacji: kol. F. Palewicz — Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego, kol. W. Peszko — Srebrną Odznaką im. Janka Krasickiego oraz Za Zasługi dla ZMS, kol. K. Nowak — Za Zasługi dla ZMS, kol. B. Gubala — Odznaka Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa. Plenum inauguruje rok szkoleniowy w naszej organizacji dając wytyczne i wskazując metody pracy ideowo-wychowawczej, które wszyscy członkowie ZSMP obowiązani są realizować w swoich kołach.

J. SZEWCZYK  
Korespondent

## Seminaryjne doskonalenie kwalifikacji

W dniu 29. IX 76 r. w Zakładzie Walcowniczym Zimne Blach odbyło się seminarium dla kadry kierowniczej zakładów walcowniczych. Było ono kolejnym w ogólnopolskim systemie seminaryjnego doskonalenia kwalifikacji kadr hutniczych. Tematem spotkania: optymalizacja organizacji, planowania i zarządzania w walcowniach na przykładzie Walcowni Blach Karoseryjnych Huty im. Lenina.

Mgr inż. Andrzej Gierz i mgr inż. Stanisław Senderek przedstawili referat pt. „Kierowanie produkcją Walcowni Blach Karoseryjnych przy zastosowaniu elektronicznej techniki obliczeniowej”. Poruszone w nim zagadnienia planowania długoterminowego, operatywnego oraz rejestrację i sprawozdawczość z przebiegu produkcji. Podkreślono korzyści płynące z zastosowania w tej dziedzinie maszyny cy-

frowej. Z kolei zabrał głos mgr inż. Wenencjusz Taraska, który scharakteryzował pracujące komputerowe systemy sterujące pracą walcarki czteroklatkowej i piecami kolpakowymi. Po referatach odbyła się dyskusja, w której szczególnie zainteresowanie sprawami komputeryzacji wykazywali przedstawiciele Huty Katowice.

STANISŁAW KWARTNIK  
Korespondent

## 27 rocznica powstania NRD

Wiele imprez przygotowanych jest w Krakowie z okazji 27 rocznicy powstania bratniego kraju — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zapraszamy na nie serdecznie Ośrodek Kultury i Informacji NRD — filia w Krakowie.

W Klubie MPK w Krakowie czynna już jest wystawa „Sport w NRD”, a w międzyzakładowym Klubie Pocztowców — wystawa o organizacji czasu wolnego młodzieży NRD. Uwaga: w Ośrodku Kultury i Informacji NRD w Krakowie przy ul. Straszewskiego 25/8 korzystanie można z dobrze wyposażonej czytelni i biblioteki. Wypożyczyć tutaj można również materiały informacyjne i książki. (jd)

5 października odbył się w Teatrze „Grotoska” uroczysty koncert z udziałem artystów NRD.

W dniach od 4 do 8 października przewidziane są prelekcje naukowców NRD. Odbywa się one m. in. w KMPIK w Krakowie, ZDK HiL, w Klubie „Forum”.

**SPRZEDAŻ DREWNA OPALOWEGO**  
Zawiadamiamy, że począwszy od dnia 11 października drewno opalowe sprzedawane będzie wyłącznie pracownikom Kombinatów HiL. Sprzedaż odbywa się nadal na terenie składowiska zlokalizowanego na (zw. starej zwalce, na podstawie ważnej legitymacji służbowej, według dotychczasowych warunków.

**Złot turystów kolarzy**  
10 października (w niedzielę) o godzinie 8.30 pomiędzy Barabanem a Bramą Floriańską odbędzie się zbiórka uczestników XIX Jesiennego Złotu Turystów Kolarzy pod hasłem „Rowerem po Złoty Lisie” do Skali Kmity. W zlocie mogą uczestniczyć wszyscy miłośnicy turystyki rowerowej a młodzież do lat 12 pod opieką osób dorosłych. Zgłoszenia wraz z wpisowym (5 zł) na miejsce Złotu w Skale Kmity. Przewidziano wiele ciekawych konkursów z nagrodami i dyplomami.

## SĄ WOLNE MIEJSCA NA WCZASACH

Wprowadźcie październik, to nie najlepszy okres dla wypoczynku w górach, ale na wczasy wybrać się warto. Ośrodek Usług Socjalnych HiL oferuje skierowania w następujących terminach: Zakopane — 14 dni, od 12 do 25 bm., Zakopane — 7 dni, w terminach: od 12 do 18 bm., od 19 do 25 bm., od 27 października do 2 listopada, Krynki — 14 dni od 14 bm. do 30 bm. Kupno skierowań — w biurze Ośrodka, bud. „S” centrum administracyjnego, parter. (jd)

## Kronika ZBoWiD

W dniu 25 bm. odbyło się w Klubie ZBoWiD HiL uroczyste spotkanie z okazji 32 rocznicy bitwy pod Arnhem z udziałem b. adiutanta I Samodzielnej Brygady Spadochronowej mjr rez. Jerzego DYRDY, który po ciekawej prelekcji kpt. rez. Józefa NIEWIARY podzielił się wspomnieniami z tej bohaterkiej ale i tragicznej akcji przeprowadzonej pod koniec września 1944 r. łącznie z angielską dywizją powietrzno-desantową.

Fpłk mgr Mieczysław LENARTOWICZ przedstawił dowództwa VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, dokonał oceny bitwy z operacyjnego punktu widzenia. Miłym akcentem uroczystości było wręczenie odznak spadochroniarzów i kwiatów 12 spadochroniarzom spod Arnhem. Na zakończenie uroczystości artyści scen krakowskich wystąpili z pięknym ekologicznym programem artystycznym. (JB)



## W-25 znów sięga po puchar

W-25 znów sięga po puchar — krotkiego kolejnego zwycięstwa. Ponieważ jest kilkunastu potencjalnych rywali, zapewne w roku przyszłym ambicje pójść na górę, jako że strzelców walczących o pierwsze lokaty nie brakuje. A może historia się powtórzy i mgr inż. T. Sztaba wraz z K. Zemlą, S. Pawłem i W. Zemlą znów powtórzą sukces zyskując kilkadziesiąt punktów przewagi nad rywalami? II-gie miejsce zdobyła reprezentacja wydziału P-67 w składzie: inż. J. Siemieniec, K. Jasiówka, S. Jabłoński i W. Huk. Kolejne III-cie, przypadło w udziale drużynie P-64

Zainteresowanych bardziej szczegółowymi danymi odsyłamy do zestawień i protokołów które już w przyszłym tygodniu będą udostępnione w hallu bud. Z na III-cim piętrze. Słowa uznania kierują organizatorzy pod adresem wszystkich biorących udział w zawodach za utrzymanie należytej dyscypliny i ładu. Wyrazem podziękowania sła za sprężyste prowadzenie zawodów i sedziowanie por. A. Gisterowi, pomoc w prowadzeniu poszczególnych konkurencji st. wieź utrzymujemy od dawna. Wręczenie pucharów nastą-

pi w miesiącu październiku a o terminie i miejscu zwycięskie zespoły zostaną powiadomione telefonicznie. Przed potencjalnymi kandydatami o prawo do pucharu jest kilka miesięcy czasu który można spożytkować na treningi w ramach działalności LOK Huty im. Lenina która dysponuje wystarczającą ilością broni sportowej, amunicji i instruktorów dla prowadzenia mini-zawodów zwiększających szanse zyskania wysokich wyników.

JÓZEF ROŚKIEWICZ  
Korespondent

Ukaż się już trzeci numer „Magazynu Kulturalnego”, jak zawsze na pięknym papierze i w starannej szacie graficznej. Wśród wielu artykułów, wspomnień, recenzji, na szczególną uwagę zasługują materiały poświęcone Emilowi Zegadłowiczowi w związku z 88 rocznicą jego urodzin i 35 rocznicą śmierci. Artykuł o znakomitym pisarzu i poecie pióra Stanisława Stabro podaje wiele interesujących szczegółów z życia i pracy twórczej Zegadłowicza. Dalej — znajdujemy fragmenty listów do pisarza wielu jego

## Nowy numer Magazynu Kulturalnego

przyjaciół: Marii Pawlikowskiej - Jasnorzeńskiej, Jerzego Borejszy, Władysława Broniewskiego, Juliana Tuwima. Te wspomnieniowe materiały zamykają wiersze Zegadłowicza i analiza jego poezji, napisana przez Lidie Ligęzę. O twórczości krakowskiego malarza i scenografa Allana Rzepki pisze Stanisław Primus, opowiadanie w 3 numerze „MK” zamieścił Jan Stoberski, Waldemar Bujak omawia genezę syjonizmu, a o problemach teatru XX wieku pisze Maciej Kucia. W numerze znajdujemy dalszy ciąg ankiety na temat twórczości w sztuce; tym razem wypowiedziła się Andrzej Pollo, wykładowca ASP w Krakowie. „Trzydzieści lat chwwały muzycznej ofiary” — to artykuł Jerzego Parzyńskiego na temat dotychczasowej pracy Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Zaciekawienie czytelników wzbudzi z pewnością artykuł Aldony Sołtyśówny o nieznanym dziele włoskiego złotnika Caraglio, który za panowania Zygmunta Starego przybył do Krakowa i tu pozostał na stałe. Dla mieszkańców Nowej Huty miła pozycja „Magazynu Kulturalnego” jest materiałem Andrzeja Kamiennika poświęcony twórczości nowohuckiego plastyka i architekta wnętrza Janusza Trzebiatowskiego. W ogóle numer jest bardzo bogato ilustrowany, zawiera wiele wierszy, rozmów, omówień literackich, kronikę teatralną Krakowa. (dr)

Mgr RYSZARDOWI SZEWCZYKOWI wyrazi współczucia z powodu śmierci MATKI składa Kierownictwo, Kolektów oraz Koleżanki i Koleżdy Pionu DZ

**Z okazji DNIA NAUCZYCIELA** prezentujemy na naszych łamach sylwetki ludzi, którzy trudzą się nad wielkim zadaniem — wychowania młodego pokolenia. Czynną to pedagodowie i wychowawcy licznych szkół dzielnicy, przedszkolanki, nauczyciele zawodu a także i ci, którzy podejmują się roli nauczycieli w zakładzie pracy. **Mistrzowie i brygadziści** kierujący pierwszymi krokami młodych pracowników, wprowadzający ich w tajniki zawodu i życia w kolektywie pracowniczym. Im wszystkim z okazji Święta Nauczyciela składamy życzenia sukcesów i osiągnięć w pracy.



rownik warsztatu ma ołbrzymie doświadczenie w pracy z młodzieżą. Śmiało można rzec, że każdy młody człowiek w hucie, a wielu na kierowniczych stanowiskach stawiali swoje pierwsze kroki pod ich troskliwą opieką. Tu w warsztacie nauczyli się trzymać pilnik, obrobić surowy kawał metalu, z odkuwki wykonać kleścze czy inne narzędzie, wymienić złamany trzonek młotka. Tu nauczyli się obsługiwać obrabiarkę, tokarkę, szlifierkę, tu zgłębili tajniki elektrotechniki.

Każdy absolwent ZSZ HiL jest formalnie kaperowany

ba i tu odnotować sukces, bowiem do absolutnej rzadkości należą przypadki zaniedbań. Trzeba sobie uświadomić, że właśnie ci wszyscy instruktorzy, rozrzucony po wydziałach, uczący co rok kilkuset młodych adeptów hutników to również wychowawcy, od ich troski i wysiłku zależy adaptacja tej młodzieży, jej integracja w hutniczym środowisku.

**Każdy rok krokiem naprzód**

XVI Liceum Ogólnokształcące jest najmłodszym „ogól-

— Gdy rozpoczynaliśmy pracę mieliśmy do dyspozycji bazę pozostawioną przez szkołę podstawową. Dzięki pomocy władz szkolnych, naszego zakładu opiekuńczego, którym jest „Transbud”, a w szczególności rodziców, zgromadziłyśmy odpowiednie wyposażenie pracowni przedmiotowych i stworzyłyśmy odpowiednie warunki pracy dydaktycznej. Zapal nauczycieli jest także czynnikiem umożliwiającym sukcesy. Już trzeci rok prowadzimy nauczanie języka rosyjskiego metodą reprodukcyjno-kreatywną autorstwa doc. dr J. Henzla i dr

**...po prostu najlepsza pani**

Gdy w Wydziale Oświaty zapytałam o pedagoga godnego naśladowania, inspektor Rybczyk bez wahania wymienił **Terese Skonieczną** ze Szkoły Podstawowej nr 86 im. Powstańców Śląskich w os. Dąbrowszczaków. Oczywiście w Nowej Hucie mamy wielu wspaniałych nauczycieli, pani Teresa wchodzi właśnie w skład tego zasłużonego grona.

U progu szkoły działają starszych klas, która rozpoczęła naukę u Teresy Skoniecznej, określiła swą pierwszą wycho-

powodzenia mają niejednokrotnie wpływ na dorosłe życie człowieka.

Wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe, o czym nie wszyscy są przekonani, mają ogromne znaczenie w rozwoju dziecka. Ja od siebie dodam, czego pani Teresa nie powiedziała, że nauczanie w klasach I—IV powinno się powierzać nauczycielom najlepszym.

Szczególnie w nowym systemie nauczania — uzupełnia T. Skonieczna — każda jednostka lekcyjna musi być bardzo przemyślana. Lekcja musi być poprowadzona tak, by osiągnąć cel, by dzieci wszystko zrozumiły. Okazuje się bowiem, że w zakresie matematyki w klasach najmłodszych niewielu rodziców jest w stanie pomóc dziecku; właściwie wytłumaczyć zadanie by zrozumięło.

Pani Teresa mało mówi o sobie, jest osobą jak na wartościowych ludzi przystało, skromną i bezpośrednią. Dlatego też przysłuchująca się naszej rozmowie dyrektor szkoły mgr **Zdzisława Domagalska-Olszewska** uzupełnia charakterystykę „najlepszej pani”. Teresa jest nauczycielką niezwykle solidną, pracowitą, wzorowo prowadzi lekcje. Z jej rąk wychodzi dziecko do starszych klas — dobrze przygotowane, z ambicjami, z dużą dozą samodzielnego myślenia... Jako, że my sobie też stawiamy oceny, zdradzę więc, że Skonieczna za pracę pedagogiczną uzyskała ocenę wyróżniającą.

Portret byłby niepełny gdybym przynajmniej nie wspomniała o pracy społecznej pani Teresy. A więc wymienię pokrótce: prowadzi zespół samokształceniowy nauczycieli klas młodszych w tej szkole, jest mężem zaufania w Zarządzie Ogniska ZNP, przewodniczącą Komisji Wychowawców kl. I—IV, kieruje pracą kółka recytatorskiego klas młodszych itd. Funkcji wiele, obowiązków też dużo. Znajduje jednak na to wszystko czas i wiele, wiele cierpliwości...

**Teksty: Anna Gorzad Henryka Rosiek Ludwik Mikrut Zdjęcia: Stanisław Gawliński Oktawian Hutnicki**

**Nauczyciele w roboczych kombinatach**

Nauczyciele zawodu — jest ich w Kombinacie blisko 300-tu. W oficjalnej nomenklaturze nazywają się różnie: instruktor, inspektor praktycznej nauki zawodu. Rola ich jest trudna — muszą nauczyć młodzieży wszystkiego i wpoić w niego dumę z przynależności do wielkiej hutniczej rodziny, umiłowanie zawodu, porządku, dyscypliny.

W Warsztacie Szkoleniowym Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HiL „pobiera nauki” 468 uczniów pierwszych klas ZSZ, natomiast 500 uczy się w wydziałach pod opieką 263 instruktorów.

**UCZNIOWIE to młodociani pracownicy HiL zdobywający wiedzę teoretyczną w zakresie niezbędnym do tytułu wykwalifikowanego robotnika — elektryka, mechanika, elektromontera, tokarza, walcownika, mechanika samochodowego.**

**INSTRUKTORZY — to normalni pracownicy HiL, wyróżniający się wysokimi kwalifikacjami i morale, typowani przez kolektywy, sprawujący pieczę nad uczniami. Nauczyciel zawodu w Warsztacie szkoleniowym to nie tylko znakomity fachowiec ale również pedagog i dydaktyk.**

Moim rozmówcą: **Józef Sudol i Zbigniew Kołos** to technicy mechanicy z wieloletnim stażem ale również mają ukończone Studium Nauczycielskie i średnie szkoły pedagogiczne, inż. **Władysław Misiura** — kie-

przez wydziały. Ma on bowiem tę zaletę, że na wylot poznał hucie, został wdrożony do dyscypliny wielkiego zakładu, poznał specyfikę zawodów hutniczych, a co nie jest bez znaczenia najczęściej wywodzi się z hutniczej rodziny. Ale mowa ma być o nauczycielach — przysłowio „abyś cudze dzieci uczył” zupełnie się do nich nie odnosi. Zarówno Sudol jak i Kołos, mówią o swojej pracy z młodzieżą formalnie się „zapalają”. Padają przykłady jak to z zupełnie krnąbrnego miokosa potrafią zrobić dobrego fachowca, z satysfakcją podkreślają, że rzadkie są przypadki, aby ktoś kto rozpoczął naukę rezygnował w ciągu roku.

Należy dodać do tego, że przy pomocy uczniów Warsztaty wykonują usługi (te najbardziej nietypowe) dla wydziałów, i że warsztat zarabia 3 miliony złotych na śrubkach, drobnych narzędziach.

Aby nie było zgrzytów między wychowankami i wychowawcami, trzech inspektorów praktycznej nauki zawodu kontroluje na bieżąco przebieg szkolenia w wydziałach. Trze-

niakiem” naszej dzielnicy. Dopiero drugi rocznik maturzystów opuścił jego mury. Grono nauczycielskie i wychowankowie mają już jednak do odnotowania pierwsze sukcesy. Ich wyrazem wysoki procent pomyślnych startów w

**E. Szędzielorza** z WSP, utrzymującymi stały kontakt z naszymi rusycystkami. Dowodem uznania za te inicjatywy i zainteresowania eksperymentem innych ośrodków dydaktycznych była wizyta rusycystów z innych szkół w kraju.

wawczyńm mianem najlepszej pani. I właściwie w tym określeniu kryje się wszystko — i wdzięczność za pomoc w stawianiu pierwszych, nieporadnych kroków w szkole i życiu, i głęboki szacunek połączony z miłością.

Pani Teresa aktualnie jest wychowawczynią klasy II oraz uczy matematyki w klasie IV. W ogóle pracuje osiemnaście lat, cały czas w klasach najmłodszych. Posiada w tym względzie wysokie kwalifikacje zawodowe i predyspozycje osobiste. Chcę nieco uchylić rąbka tajemnicy zawodowej i skorzystać z jej doświadczenia. Pytam więc o różnice w nauczaniu początkowym i w klasach starszych. Przede wszystkim — mówi Skonieczna — dla malucha nauczyciel jest wszystkim. Musi o tym pamiętać na każdym kroku, musi umieć wykorzystać ten wielki autorytet. W wielu przypadkach autorytet ten przeważa rodzicielski. Dziecko czując serdeczność przywiązuje się, zwraca z trosk i radości... Dziecko różnie w oczach nauczyciela. Czeka na pochwały i aprobatę, stara się zyskać jego uznanie. Pierwsze sukcesy czy też nie-



bataliach o indeksy wyższych uczelni, punktowane miejsca w turniejach intelektu organizowanych dla młodzieży szkolnej, zaangażowanie w sprawy społeczne.

O sprawach szkoły rozmawiamy z jej dyrektorem mgr **Janem Lisem**.

— Wspominamy na wstępie o najbardziej złudnym kryterium oceny pracy szkoły jakim jest procent uzyskanych przez jej absolwentów indeksów. Wprawdzie nie musimy się wstydzić, gdyż około 77 proc. ubiegających się o nie wygrywa ten wysiłek a w tym roku wszyscy maturzyści z klasy matematycznej zdający egzamin wstępny, a było ich 31, dostali się na studia. Uważam, że jako wychowawcy i nauczyciele zdajemy egzamin przez całe życie i stale odpowiadamy za to jak przygotowaliśmy naszych podopiecznych do pracy i życia w społeczeństwie. Naszym celem jest zatem wszechstronne przygotowanie młodzieży i umożliwienie jej pełnego rozwoju. Stąd staramy się zapewnić wysoki poziom nauczania we wszystkich kierunkach. Mamy klasy o profilu humanistycznym i ścisłym, prowadzimy naukę języka niemieckiego z poszerzonym programem, nauczania, w tym roku zorganizowaliśmy również klasę o profilu biologiczno-chemicznym.

— Czy szkoła ma odpowiedź na te cele? — wyposażenie?

**Mgr J. Sabala** brała udział w III Międzynarodowym Kongresie Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej jako członkini polskiej delegacji.

W tym roku na zasadach eksperymentu wprowadziliśmy nauczanie języka angielskiego w oparciu o nowy program i nowy podręcznik. Słowem staramy się stworzyć młodzieży najlepsze warunki zdobywania wiedzy, byle zechciała z tych możliwości skorzystać.

— A jak jest z tymi chęciami?

— Narzekanie na młodzież staje się z czasem nawykiem pedagoga. Muszę się jednak pochwalić sukcesami swoich wychowanków. Najbardziej sobie cenię ich samodzielność, która najpełniej prezentuje się przez uczestnictwo w turniejach olimpiad przedmiotowych. W ciągu dwu lat odnotowaliśmy udział blisko 60-ciu naszych uczniów w turniejach olimpijskich szczebla wojewódzkiego. W eliminacjach centralnych olimpiady geograficznej brał dwukrotnie udział obecny nasz absolwent **Marek Marszowski**, a **Kazimierz Bartel** i **Janusz Kure** zdobyli pierwszą lokatę, w konkursie Wiedzy o Kraju Rad. Cenimy te laury i będą one trwale zapisane w tradycji naszej szkoły.

— Z okazji nauczycielskiego święta proszę zatem przyjąć życzenia dalszych sukcesów dla całego grona pedagogicznego.





# Projektanci Mistrzejowic wśród mieszkańców



Nieczęsta to okazja stanąć twarzą w twarz z twórcami osiedla, własnego mieszkania, w którym przecież spędzamy większą część życia. Taką okazję mieli ostatnio mieszkańcy Mistrzejowic. Kierownictwo Klubu „Kuznia” — duże brawa za interesujący pomysł — zorganizowało spotkanie z projektantami z Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego, architektami — Marią Czerwińską oraz Marią i Zbigniewem Chronowskimi. Mają oni na swym koncie niemałe osiągnięcia, szczególnie zaś szczytają się osiedlami mistrzejowickimi, które ze względu na pofałdowanie terenu są wdzięcznym polem dla wyobraźni projektanta. Tutaj też Chronowscy mają sporo sukcesów. Zespół „puchatków” w osiedlu Złotego Wieku kilka lat temu obwołano mianem „Mister Krakowa”. Chwały przysporzyły im również punktołce w os. Tysiąclecia... Ale też i sporo uwag mieli uczestnicy spotkania pod adresem „pudełkowatych” bloków „domino”, mało funkcjonalnego budynku szkoły w osiedlu Złotego Wieku czy też brzydkiego budynku przychodni rejonowej... Projektanci zaprezentowali wczesne zamysły zabudowy Mistrzejowic z obiektami towarzyszącymi i terenami prze-

znaczonymi na rekreację i wypoczynek. Zwrócili przy tym uwagę, że sporo z ich propozycji w praktyce, czyli podczas realizacji, zmieniło swe oblicze na niekorzyść. Zupełnie na przykład nie wykorzystuje się planów kompleksów zieleni. Najczęściej sady się (powiedzmy w czynnie społecznym) przypadkowo dobrane gatunki drzew i krzewów, i nie zawsze na właściwym miejscu itp.

W trakcie spotkania przedstawiono również perspektywę rozwoju osiedli mistrzejowickich. Z przyjemnością słuchaliśmy barwnego opowiadania na temat centrum handlowo-kulturalnego w pobliżu os. Bohaterów Września, w którego skład wejdzie między innymi kino na 800 miejsc, czytelnia MPiK, dom handlowy, liczne punkty usługowe... Szkoda tylko, że termin budowy owego centrum jest bliżej nieokreślony. Podnieca ciekawość również propozycja usytuowania w Mistrzejowicach zespołu kąpielisk, w tym także basenu krytego. Z myślą o kobietach wzniesiony zostanie duży budynek — filia krakowskiej „Vistuli” na potrzeby przemysłu konfekcyjnego. Z niezadowolaniem spotkał się plan budowy Technikum Samochodowego z dużym pasem do nauki jazdy, warsztatami. Takie obiekty winno się budować z dala od osiedli mieszkaniowych.

Najbliższa inwestycja dotyczy połączenia pomiędzy dwoma pawilonami handlowo-usługowymi na obrzeżu osiedli Złotego Wieku i Tysiąclecia (ten ostatni jeszcze w budowie). Dzieli je obecnie linia tramwajowa. Mówiono o przejściu napowietrznym. Zamysł ten spotkał się z powszechną dezaprobatą mieszkańców. Proponowano tunel, który choć byłby droższy, to przecież dodatkowo jeszcze można by wykorzystać na usytuowanie tu kilku punktów sprzedaży kwiatów, prasy i książek, upominków... czy też placówek drobnych usług. Propozycje te kierujemy pod adresem inwestorów, jako godne rozważenia.

Poniedziałkowy wieczór w Klubie „Kuznia” z M. Czerwińską, M. i Z. Chronowskimi był więc, jak się okazuje, nie tylko kurtuazyjną konfrontacją projektantów i mieszkańców. Padło tu wiele cennych uwag i spostrzeżeń. Nasuwa się przy tym refleksja — tego rodzaju spotkania wniosłyby grubo więcej, gdyby organizowano je odpowiednio wcześniej, czyli przed realizacją konkretnych inwestycji.

HENRYKA ROSIEK  
Fot. O. HUTNICKI

W konspiracji używał pseudonimu „Profesor”. Był aktywnym działaczem ruchu robotniczego. Uczestniczył w Rewolucji Październikowej, działając w Charkowie z upoważnienia Komisarjatu do Spraw Polskiej Kilkanaście lat wcześniej — w 1904 r. związał się z Polską Partią Socjalistyczną i jej rewolucyjną frakcją lewicową. Wkrótce po pierwszej wojnie światowej pracował w Magistracie m. st. Warszawy, a w okresie 1918—19 był radcą prawnym Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych. W latach 1921—33 prowadził kancelarię adwokacką, występował w ok. 3400 sprawach. Jego nazwisko przewija się wielokrotnie w aktach sądowych, podejmował się bowiem roli obrońcy działaczy lewicowych. Na tym też tle rozwinął współpracę z działającą od 1922 r. międzynarodową społeczną organizacją, której celem było udzielanie pomocy materialnej, moralnej i politycznej uczestnikom walk rewolucyjnych i antyfaszystowskich — Międzynarodową Organizacją Pomocy Rewolucjonistom (MOPR). Wymieniając najgłośniejsze procesy polityczne w których występował, nie można pominąć procesu świętojurskiego, toczącego się w latach 1922—23 przeciw lwowskim komunistom,

Ulice Nowej Huty (25)

## Teodor Duracz

procesu Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w 1925 r., działacza PPS-Lewicy w 1931 r., procesu wytoczonego Nowotce i Fornalskiej w 1935 r.

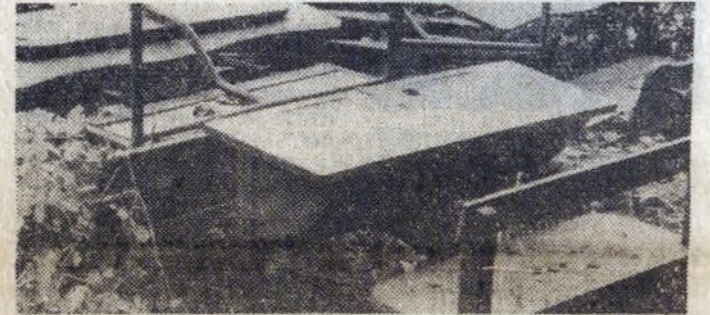
W 1935 r. wziął czynny udział w kampanii amnestyjnej, a w latach 1933—37 Teodor Franciszek Duracz był wiceprzewodniczącym Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Był gorącym rzecznikiem i organizatorem frontu ludowego. Na arenie międzynarodowej występował również jako członek Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawniczego i jako delegat polski wzięł udział w plenarnej konferencji Światowego Ruchu Przeciw Wojnie i Faszyzmowi.

Okres okupacji tragicznie zamknął kartę życia odważnego działacza. Był współorganizatorem grupy komunistycznej „Proletariusz”, a kiedy powoływano do życia Polską Partię Robotniczą wśród organizatorów nie zabrakło Duracza, który wszedł do jej Komitetu Centralnego. Gestapo wpadło na jego trop, został aresztowany 13 marca 1943 r. i po dwóch miesiącach, podczas jednego z przesłuchań, hitlerowskim siepaczom nie udało się już ocucić torturowanego.

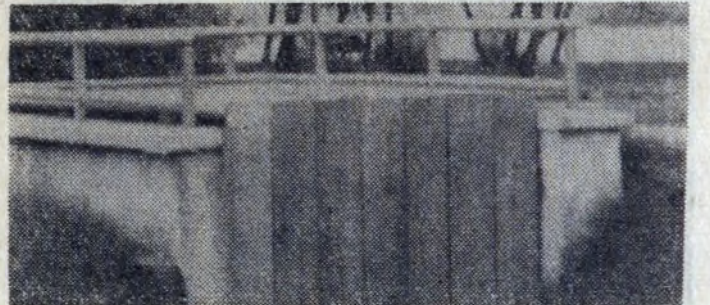
Ulica Teodora Duracza wytyczona jest w Mistrzejowicach w Osiedlu Bohaterów Września i biegnie częściowo równolegle do ul. Piasta Kołodziejca, a częściowo łączy się z tą ulicą.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

## To denerwuje



Przez wiele lat szkoła podstawowa w Pleszowie mieściła się w budynku zastępczym. Przystąpił wreszcie dzień, w którym przeprowadzono ją do nowo wybudowanego, stary zaś przekazano na warsztaty szkoleniowe Spółdzielni „Rzemiosło”. Do nowej szkoły nie zabrano jednak starych ławek, toteż leżą one obecnie porzucone na podwórku (patrz zdjęcie), czekając na nie wiadomy los.



Budowa nad Zalewem „ustronnego miejsca” trwała co najmniej rok. Dziwi więc fakt, że po jej zakończeniu, zamiast otworzyć podwoje, zabito je szalenie deskami. W związku z tym zapytujemy: gdzie tu logika, gdzie tu sens? (OH)

Wielu — niestety — prawników naszej huty uprawia swoisty hazard: uda się, czy się nie uda? Zamiast wykupić miesięczny bilet MPK i spokojnie dojeżdżać do pracy, podejmują ryzyko wyludzenia przejazdu, a w razie „wpadki” narażenia część pasażerów, jedzie bez biletów. „Zniwo” mają kontroli obfite, ale przecież nie o to chodzi... Czy wiecie, że w ciągu jednego miesiąca, a było to w sierpniu br. i nie był to miesiąc specjalnie zły pod tym względem, 9.849 osób zostało ukaranych podwyższoną opłatą za przejazd bez biletu? Wpływy z tego tytułu wyniosły ponad pół miliona złotych. A przecież kontroluje się tylko, jak wynika ze statystyki, 2 proc. pasażerów.

## Jazda bez biletu drogo kosztuje

Spadają wpływy MPK ze sprzedaży biletów tramwajowych. A tłok w wozach — ogromny. Znak to nieomyślny, że naciągaczy i ryzykantów nie ubywa. Trzeba więc wzmocnić kontrole. Przestrzegamy! (jd)

### UWAGI!

Bułgarski Ośrodek Kultury i Informacji w Krakowie organizuje w Zakładowym Domu Kultury HiL bezpłatne prelekcje z dziedziny kultury i historii BRL wraz z nauką jęz. bułgarskiego. Zapisy przyjmuje ZDK HiL (os. Górali) w godz. 10—18, do dnia 14 października.

wolna sobota wiele osób wychodzi z miasta korzystając z dwu wolnych dni, a poza tym jest dobry program w telewizji. Żeby pan przyszedł do nas w normalną sobotę, albo w dzień wypłaty. Wtedy to mamy całkowity „młyn”. Widziałem już pracę dy-

wiem interwencji przeprowadza się w naszej dzielnicy najczęściej, wymagają one jednak od funkcjonariuszy MO ogromnego taktu i znajomości ludzi. Jak na złość, a raczej na szczęście wszystkie nowohuckie małżeństwa żyją w tym dniu zgodnie.

## Nowy sezon kulturalny Spółdzielni „Hutnik”

W poniedziałek, 4 bm. w Klubie „Centrum” w os. Kosciuszki, odbyła się uroczysta inauguracja sezonu kulturalnego 1976/77 Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli władz Urzędu Dzielnicowego, Spółdzielni „Hutnik” i mieszkańców pobliskich osiedli. Goszcząca na spotkaniu kierownik Wydz. Kultury. Urzę-

du Dzielnicowego, mgr Anna Siatkowska, oświadczyła, że opracowany przez Radę Spółdzielni długofalowy program działania, w połączeniu z postulatami III Plenum PZPR będzie realizowany i w bieżącym roku — podkreśliła potrzebę inicjatywy i aktywności społecznej mieszkańców oraz umocnienie autorytetu samorządu osiedlowego. (k)

## Kajakiem do piwnic

Mieszkańcy bloku nr 5, os. Dąbrowszczaków, zajmujący mieszkania od nr 133 do nr 168 piszą do nas rozgorączceni: „Droga Redakcjo, prosimy Cię o pomoc. Tonie my w wodzie chcąc dostać się do piwnic. Nie pomagają telefony ani interwencje u władz. Wody przybywa. Jesteśmy w wielkim kłopotcie gdyż nic w piwnicy trzymać się nie da. Żadnych zapasów na zimę robić nie możemy. A gdzie możemy ziemniaki, które lada dzień mogą nam przywieść? Chyba nie w pokoju? Zwracaliśmy się do Administracji, ale bez skutku. Dozorczynie twierdzą, że sami lokatorzy muszą sprawę załatwić, gdyż nikt nam nie pomoże. My już nie wiemy gdzie chodzić i co robić, aby uzyskać dostęp do piwnic. Zaznaczamy, że „potop” zdarza się u nas już nie pierwszy raz! Komentarz — całkowicie zbędny. Zwracamy się do ZOS o pilne potraktowanie zażalenia mieszkańców. (jd)

# ŁADU I BEZPIECZEŃSTWA

żurnego MO, dlatego też chętnie korzystam z propozycji pojedźdzenia radiowozem. Sierżant Stanisław Brożek i plutonowy Stanisław Karcz, kiedy dowiadują się, że jestem z „Głosu” i chcą napisać o ich trudnej i odpowiedzialnej pracy nie mogą ukryć żalu, że przyszedłem w tak spokojnym, ich zdaniem, dniu. Zastanawiają się, co mi pokazać. Proszą nawet oficera dyżurnego, aby skierował nas „w razie czego” na miejsce awantury rodzinnej. Takich bo-

Krażymy w rejonie patrolowym naszego radiowozu. Podjeżdżamy do restauracji „Przysmak”. Tutaj może się coś dziać — mówią „moi” milicjanci. I nie zawodzi ich przecucie. Kiedy tylko pokazujemy się podbiega do nas mężczyzna — Panowie szybko, tam biją człowieka. Wyśkakujemy z samochodu. Na widok milicyjnych mundurów trzej osobnicy rzucają się do ucieczki. I tu mam możliwość zaobserwowania klasycznej milicyjnej akcji. Bys-

kawiczna pogoń, wprawny chwyt, ręka jednego z uciekinierów wykręcona do tyłu. Pozostałym udaje się zbiec, ale ten złapany i tak będzie mógł podać ich dane personalne i nie ujdą karze. Pozostaje jeszcze tylko spisanie danych poszkodowanego i świad-

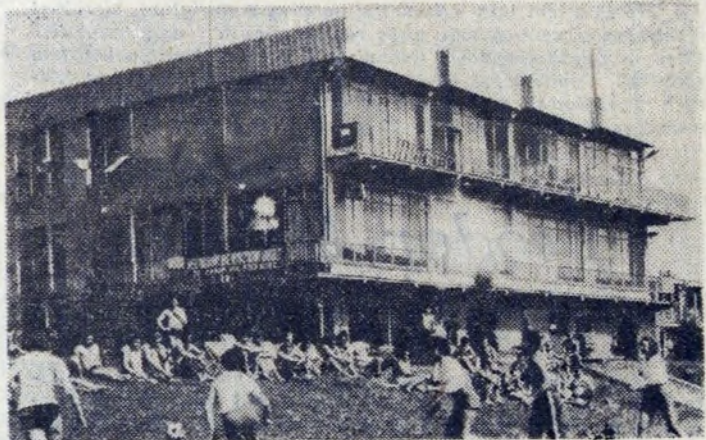
całym mieście przy ulicy Łobzowskiej i dysponuje zaledwie 56 miejscami. Nasz dojazd z Nowej Huty trwał około 15 minut, powrót tyleż samo, no i zbadanie „pacjenta” i formalności związane z jego przyjęciem około 20 minut. W ten sposób nasz ra-

Konrad Kubala i plutonowy Kazimierz Papiernik korzystając z tego, że aktualnie naprawdę nie dzieje „częstują” mnie opowiadaniem i różnymi ciekawymi przypadkami z ich służby. A jest co wspominać, bo na przykład sierż. Kubala pracuje już w MO ówier wieku. Około godziny 23.30 przejeżdżamy w pobliżu „Orbisu”. I w tym momencie odzywa się radiostacja. — XY zgłosił się, XY zgłosił się. Obok Orbisu wypadek. Samochód potracił przedchodnią. Jest ciężko rannym. Grupa wypadkowa zawiadomiona, pogotowie wezwano. Jedź i zabezpiecz miejsce wypadku. — Zrozumiałem, już jadę, jestem niedaleko. Ponieważ i my jesteśmy blisko, podjeżdżamy. Kilka metrów za przejściem dla pieszych stoi „Fiat”, przed nim leży człowiek. Na szczęście żyje. Podchodzę bliżej i okazuje się, że jest... pijany. Wódka zbiera swoje żniwo. Zbliża się godzina 2 w nocy, trzeci dzień października, niedziela. Kończą swoją dwunastogodzinna „służbę” w MO-

Przyznam szczerze, że byłem bardzo zmęczony. Nie dlatego, że była późna godzina, bo do pracy w nocy jestem przyzwyczajony. Po prostu to co widziałem bardzo mną wstrząsnęło. Nie napisałem tu o wszystkich przypadkach, ale tylu okrwawionych w knajpianych bójkach ludzi, tylu pijanych do nieprzytomności jeszcze nigdy nie widziałem. Długo w nocy nie przychodził sen i jeszcze przez niedzielenie nie mogłem się otrząsnąć. A przecież była to „spokojna” sobota. Do napisania tego reportażu skłoniło mnie październikowe „Święto Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa”. Uważam jednak, że o ludziach w szarobielskich mundurach trzeba pisać nie tylko „od święta”. Przecież to dzięki ich pracy, poświęceniu i czujności możemy żyć spokojnie i bezpiecznie. Często w obronie życia i zdrowia ludzkiego narażają swoje własne życie. Za to należą im się najgorętsze słowa uznania i wdzięczności. JAN PYRZYŃSKI

# GŁOS

# MŁODYCH



Cztery kolorowe pawilony, żaglówki, językowa „Wieża Ebel” — czyli krótko — BARTKOWA 76. Obóz Międzynarodowy zorganizowany przez Zarząd Fabryczny ZSMP zgromadził młodzież węgierską, niemiecką i oczywiście polską.

Pogoda dopisała korzystaliśmy w pełni ze słońca i uroków pobliskiego jeziora.



W urozmaiconym programie obozu znalazły się m. in. szkolenia prowadzone przez JURKA JASKIERNIE i spotkanie poselskie z Przewodniczącym ZG ZSMP KRZYSZTOFEM TRĘBACZKIEWICZEM. Odwiedzili nas również, Komitet Wykonawczy Rady Krakowskiej FSZMP oraz kilka innych bardzo ważnych osób. Podczas dni narodowych organizowanych przez po-

szczególne grupy duże było śmiechu i zabawy. Trudna do wymówienia, a jeszcze trudniejsza do przeknięcia potrawa serwowana przez grupę węgierską na długo utkwiły nam wszystkim w pamięci.

Nawet największych śpiochów obudziła grupa Madziarów, śpiwająca pod drzwiami pawilonów. Pod czym oknem śpiewali najdłużej pozostanie tajemnicą obozu.

Sport na wesoło i mecz piłki nożnej kobiet były ozdobą dnia niemieckiego. Nasze znakomite zawodniczki wprowadziły doskonałości w technice piłkarskiej — obracając się tyłem i przejmując podania na... w każdym razie nie na nogę.

Wreszcie DZIEN POLSKI. Do stałny był orszak Neptuna, nimbry, Tryton i zgraja strasznych diabłów. Pokłon Królowi Mórz oraz Jeziora Rożnowskiego, orędzie, toast komendanta... „diabły czyńcie swoją powinność”. Wywołani przez Trytona boha-



## ECHA „LATA-76”

terko znosili tortury. Wieczorem — bal przebieranów. Trudno było poznać większość uczestników obozu, a furorę wywołała „grupa Mortales” na rowerze.

Uptywał dzień po dniu — wypełniony słońcem, zabawą i sportem. Ostatnia „zielona noc” i „Bal kapitański”. Masa atrakcji

zabawa do białego rana. Niemniej — bal przebieranów. Trudno było poznać większość uczestników obozu, a furorę wywołała „grupa Mortales” na rowerze. My również wyjeżdżaliśmy pełni słońca, wrażeń i wspomnień. W przyszłym roku na pewno się spotkamy.

BOGDAN MILLER

Fot. MIECZYSLAW GLAZER



### TEATR LUDOWY

## Nasza PATETYCZNA

Są sprawy o których mówimy najintymniej, tylko w domu, w gronie najbliższych przyjaciół, w kręgu rodziny. Czasem tylko ktoś niewytrzymujący, w rozpedzeniu „wygarnie” je podczas narady roboczej bądź zebrania partyjnego. Czasem szukający sprawiedliwości napisze też list wprost do KC. Napisze o sprawach nie błahych. Dotyczących nas wszystkich bo rozgrywających się wokół nas. I najczęściej w ciszy.

Na tym co często dzieje się wokół nas oparta jest „Nasza Patetyczna” — premierowa pozycja Teatru Ludowego. Ale Janowi Bijacie, autorowi sztuki nie chodzi tylko o reportażowe przedstawienie pewnego zdarzenia z życia miasta. Próbuje, zwłaszcza w drugiej części, w Monologu sekretarza Kuriaty analizować przyczyny takiego stanu rzeczy, zastanawiać się nad popełnionymi błędami.

W ogóle sztukę ze świadomym zamiarem podzielono na dwie części. Pierwsza, niemal opisowa, i druga — pytająca o sprawy głębsze, o prawo moralne do rządzenia ludźmi, o przyczyny dlaczego „Białe nam się czarnym zdało — I na odwrot, czarne białym”. Z części pierwszej, z politycznego „produkcyjniaka” wchodzimy w część drugą — rozpoczynającą się od sądu i tocząca się w duchu sceny romantycznej. Umiera nieudolny sekretarz-Gustaw,

rodzi się romantyczny poeta. Nie tylko kontestujący: Przecież żyję w takich czasach, które wyście urządzili — ale szukający wyjścia z otaczających go pogmatwań.

Czymże jest więc „Nasza Patetyczna”? Jest przede wszystkim teatrem publicystycznym i jest teatrem polskim. Teatrem spraw polskich. Jeśli reżyser Ryszard Filipiński wprowadza nas w spektakl muzyką Chopina, to cóż jest bardziej polskiego nad tę muzykę. Jeśli końcowe słowa sztuki kierowane są na widownię wraz z słupem światła, biją w nią — to zamiar to też udany. Przesłanie myśli do nas, widzów.

Rozpoczyna więc Teatr Ludowy „Nasza Patetyczna” nowy etap w swoim działaniu. Formalnie nazwiemy go Romantyzmem socjalistycznym, programowo zaś jest dalszym potwierdzeniem raz obranej drogi. Drogi stawiającej na komunikatywność, na nazywanie białego — białym, czarnego — czarnym. W końcu na pozyskanie dla teatru, dla sztuki — robotniczej widowni. Artyści Teatru Ludowego, wydaje się skończyli z dylematami: Jaka ma być i co ma robić polska inteligencja?

A teraz jeszcze o realizatorach przedstawienia. Reżyserował Ryszard Filipiński przy współpracy Andrzeja Kozaka. Scenografię projektował Jerzy Groszang, a główne role odtwarzają: Janusz Krawczyk, Andrzej Kozak, Jerzy A. Braszka, Aleksander Braszka, Kazimierz Witkiewicz, Zdzisław Klucznik, Bogusława Czuprynowna, Wiesław Tomaszewski, Władysław Bulka, Tadeusz Kwinta i Zdzisława Wilkówna. Ale spektakl jest dziełem wszystkich aktorów teatru, bowiem w pozostałych rolach występują niemal wszyscy. Polecam więc szczególnie mieszkańcom Nowej Huty „Nasza Patetyczna”.

MIECZYSLAW GIL

## AKTUALNOŚCI

### „IMPULSY”

„Impulsy” — to tytuł jednodniówki wydanej ostatnio staraniem Wszechnicy Dziennikarskiej, działającej pod patronatem Zarządu Krakowskiego ZSMP. Z satysfakcją odnotowujemy co ciekawsze artykuły: redakcyjny „Tworzyć z oczami otwartymi”, Filipa Ratkowskiego „Nowy kształt polskiej wsi”, Zygmunta Fury „Budujemy domy...”. Przepisujemy też z „Impulsów” jedną sentencję: STAROŚĆ: jeszcze się flirtuje z dziewczętami, ale już nie pamięta po co... Kochani! Napiszcie jeszcze coś o sobie.

### Z KULTURĄ NA „TY”

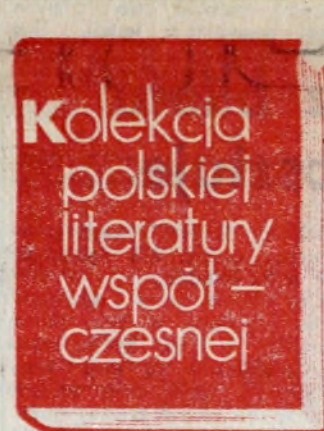
W Klubie Młodych Zakładowego Domu Kultury HiL odbyła się niedawno inauguracja roku kulturalno-osiwiatowego 1976/77. O rozmiarze planów pracy Klubu w os. Młodości niech świadczy impreza jakiej odbyły się już oraz imprezy zaplanowane na okres najbliższy: w dniu 28 września — doskonały spektakl Teatru Jednego Aktora „Pałac” wg W. Myśliwskiego w wykonaniu Jerzego Kępczyńskiego, w wolną od pracy sobotę — wielobieżne parodie i żywego humoru oklaskiwali Bolesława Gromnickiego, w dn. 4 bm. wystąpił zespół „Homo Homini”. Natomiast już 18 bm. klub gościć będzie popularną aktorkę Maję Komorowską i muzyka Cezarego Owerkowicza w programie literacko-muzycznym „Bez Tytułu” na podstawie monodramu Małachowskiego, a w dniu 26 bm., specjalnie z myślą o hutniczej młodzieży, wystąpi gościnnie w recitalu poetyckim sam Wojciech Siemion.

Sympatycy najnowszych nagrań muzyki rozrywkowej — polskiej i zagranicznej — zapraszani są na spotkania do klubu, które odbywają się co dwa tygodnie. Można przyjść z własnym magnetofonem i wzbogacić swoje zbiory muzyczne nowymi nagraniami.

(ES)

### „KOMETKARZE” HiL ZNOW ZWYCIĘŻAJĄ

W dniu 3 bm. odbył się Wojew. Turniej w kometce, którego organizatorem z ramienia ZW TKKF byli działacze TKKF HiL. Bardzo dobrze spisała się nasza reprezentacja zwyciężając w punktacji ogólnej przed Dzielnicę N. Huta i Śródmieściem. Na wynik ten najbardziej „zapracowali”: Czarnik Władysław, Kukulka Emilia Bendo Marek i Kopała Marian zajmując w swych kategoriach II miejsca. Sędziami zawodów byli kol. kol. Grzywnowicz i Kowalczyk.



### INDIANIN Z ENCYKLOPEDII

Tytułowy bohater powieści Longina Jana Okonia, Tecumseh, jest postacią rzeczywistą, historyczną i na tyle ważną, że wzmianki o nim znajdują się nawet w mniej szczegółowych, podręcznych encyklopediach. Otóż można się z nich dowiedzieć, że urodził się on prawdopodobnie w 1768 roku, przewodził Indianom z plemienia Szawni, projektował jednocześnie wszystkich szczepli w walce z naporem osadników amerykańskich, zginął wreszcie w 1813 roku na polu bitwy jako sprzymierzeniec Anglików. O drugim bohaterze powieści, Polaku Ryszardzie Kosie, kombatancie z okresu powstania Kościuszkowskiego, początkowo kurierze wojsk amerykańskich, a następnie doradcy i przyjacielu Tecumseha leksykony co prawda milczą, wierzymy jednak zapewnieniom pisarza, że on również istniał naprawdę i swoją obecność w obozie indiańskim rozumiał jako naturalne następstwo tamtego, jeszcze w starym kraju opowiedzenia się po stronie ideałów wolności i równości wszystkich ludzi. Książka Longina Jana Okonia budzi zaufanie czytelnika z powodu oparcia na źródłach historycznych. Liczne dopiski, świadczą o ostrożności powieściopisarza w studium historyków amerykańskich, pamiętnikarstwie i dokumentach epoki, znajdują się prawie w każdym rozdziale. Co z tego wynika? Dla czytelnika, że może poszerzyć swoją znajomość kraju i historii, o których wyjątkowo wiemy dotychczas z powieści przygodowych albo wes-

ternów. Dla krytyka okazja dla dodatkowej refleksji, że mianowicie kończy się epoka Mayów i nawet Cooperów, autorów książek znakomicie napisanych, lecz lekceważących fakty historyczne i twórczych bezkrytyczną legendę bohatera bezkrytycznego podboju, oczywiście z pozycji kolonisty. Czytelnik w naszych czasach pozornie niewiele się przeobraził, lubi się wrzeszczać i w napięciu śledzi awantury wyczyniane przez tzw. mocnych ludzi, niemniej o wiele bardziej aniżeli przed laty ceni wiedzę i prawdę historyczną, ponadto zmienił się w najszerszych kręgach stosunek do ludów niegdyś kolonizowanych, dzisiaj każdy rozumie ich racje i prawa do ziemi, nie sympatyzuje z następcami. Związka tak się dzieje u nas, gdzie od dwustu lat każdy dobrze wie, jak ciężko jest utrzymać egzystencję narodową i jak często grabieżcy starają się posługiwać powierzchownie logiczną argumentacją. Więc gdyby nawet Ryszard Kos nie był postacią rzeczywistą, polski czytelnik mocno wierzyłby w jego istnienie i sympatyzowałby z nim, ponieważ doradca Tecumseha mieścił się w naszej tradycji najszerzej pojętej, politycznej i wojskowej.

Przygody wojenne i traperskie, romans Polaka z Indianką, oto poważne atuty czytelnice. Niestety, nie zawsze strona opisowa znajduje się na równym poziomie; autor powinien przejrzeć książkę pod tym kątem i usunąć przede wszystkim powtarzające się za często i stereotypowe przymiotniki. Około również zadbał o to, aby czytelnik wyciągnął z opowiedzianej anegdoty pouczające i budujące wnioski. Powinien on cenić przyjaźń, wierność, karność, patriotyzm, potrzebę konsolidacji narodowej itp.

Ale ja uważam, że lepiej byłoby tę powieść nazwać historyczną z uwagi na wspomnianą wyżej wartość dokumentarną. W znaczeniu tradycyjnym, jak np. u Kraszewskiego czy Siemkiewicza, którzy na równi doceniali wiarygodność i interesującą fabulę. Myślę, że autor tak samo jak i my lubił w młodości Kraszewskiego i Siemkiewicza. I nie zawiódł się na tych autorach.

JACEK KAJTOCH



# ŚMIECHI TO ZDROWIE

## PRZIJACIELSKA ROZMOWA

— Wiesz Franu, że ta twoja żona mi się wcale nie podoba?  
— Naprawdę?  
— Tak.  
— Muszę wyznać ci szczerze, że i mnie się ona też nie podoba.

## SCENA MAŁŻEŃSKA

— Jeśli chcesz udowodnić, że mnie kochasz, to przyrzeknij mi, że po mojej śmierci ta z którą się ożenisz nie będzie nosić moich sukien.  
— Ale co ty wygadujesz kochanie. Jestem pewny, że szyb-

## ŻARTY

ko wyzdrowiejesz a poza tym ona jest całkiem szczuplejsza i niższa od ciebie.

## METODA

— To jest jeden z najwspanialszych lekarzy jakich znam. Ty wiesz, że on w ciągu jednej minuty wyleczył moją żonę ze wszystkich chorób?  
— Jak to zrobił?  
— Powiedział jej, że wszystkie te dolegliwości na jakie cierpi świadczą o zbliżającej się starości.

## W ZOO

— Mamusi! Czy ten hipopotam to samiec czy samica?  
— Moje dziecko to nie powinno cię obchodzić. To jest sprawa która powinna obchodzić tylko hipopotamy!

## W SZPITALU

Lekarz do pacjentki:  
— Proszę mi wierzyc, że pani przypadek ogromnie wzbogaci wiedzę lekarską.  
— To niemożliwe! A ja zawsze sądziłam, że w Polsce leczenie jest bezpłatne!

## Anegdota

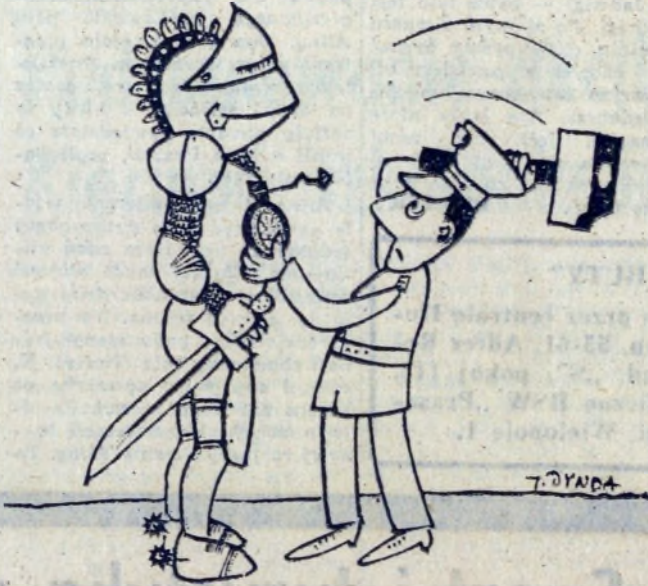
### SPOSÓB NA MĄDROŚĆ

Na jednym przyjęciu, w którym uczestniczył znakomity Bernard Shaw, siedząca obok niego sąsiadka zagadnęła go:  
— Czy mógłby mi pan zdradzić tajemnicę, dlaczego wszyscy uważają pana za tak bardzo mądrego?  
— Mógłbym pani zdradzić tajemnicę odparł pisarz: to bardzo prosty sposób ażeby stać się mądrym, trzeba tylko chcieć utrzymywać głupie myśli na wodzy.

### Z PALCEM NA USTACH

Znani komicy Becken i Helmeding spotkali się z gronem przyjaciół w każdy piątek w ulubionej kawiarence. Kiedy pewnego razu zjawił się sam Becken, przyjaciele stali się go namówić, ażeby opowiedział im coś dowcipnego. Ale Becken siedział ponury i nawet nie chciał się uśmiechnąć. W pewnym momencie oświadczył, że nie może zmusić się do wesołości w chwili kiedy jego najlepszy przyjaciel Helmeding zmarł na zawał serca... Wszystkich ta wiadomość bardzo zasmuciła albowiem bardzo lubili Helmedinga. Jakież jednak było zdziwienie, kiedy po pewnym czasie Helmeding uśmiechnięty pojawił się w drzwiach kawiarenki. Becken zaś położywszy palec na ustach tak się odezwał:

— Na miłość boską nie dajcie tego poznać po sobie, bo on jeszcze nic o tym nie wie!



## NIE WIERZCIE KIEROWNIKOMI

— Przychodził do nas na każdą rodzinną imprezę, przyrzadzałam mu wtedy najlepsze rzeczy — mówi splanana. A teraz co? Okazał się największym draniem. Był kierownikiem oddziału hut w którym mój były mąż pracował, więc się go zapraszało do domu. Zawsze robiłam przyjęcia a on lubił pojeść dobrze i popić też. Byliśmy na ty i nigdy nie sądziłam, że zrobi mi takie świństwo, zwłaszcza, że wiedziałam jaki z niego dobry kierownik. Zawsze dbał o to ażeby wykorzystać każdą minutę na pracę i nigdy mi nawet do głowy nie przyszło, że on zwolni z pracy męża na parę godzin i jeszcze jego dwóch kolegów.

— Mąż robił na zmiany i nigdy nie zdarzało się ażeby wpadł do domu w czasie godzin pracy, a wtedy przyjechał i to z tymi dwoma swoimi kompanami. Byli podpić bo musieli wcześniej wypić coś dla kurażu. Dzieci już spały więc my siedzieliśmy z moim znajomym, który akurat przechodził w pobliżu i wpadł na chwilę. A oni zaraz do niego, że on niby do mnie. I poturbowali go niemiłosiernie. A potem jeszcze świadczyli na rozprawie rozwojowej przeciwko mnie. Ale wszystkiemu winien ten kierownik. Nie należy takim draniom nigdy zawierzyć!

## ZAPYTANIA DO REDAKCJI

Czy Redakcja mogłaby mi wskazać najodważniejszą kobietę naszych czasów?  
Odpowiedź:  
Oczywiście, że jest nią Barbara Seidler, która spotkała się sam na sam z Zdzisławem Marchwickim — wampirem Zagłębia w wizerunku celi o czym napisała w Życiu Literackim.

## W CO TYGODNIU?

**KINA**  
SWIT godz. 13.45 i 18.00 „Od siedmiu wzwyż” prod. USA, od 18 lat, godz. 20.15 „Szczęki” prod. USA, od 15 lat, następny program: „Ojciec Czestny” II część.  
SWIT mała sala od 5 do 8 bm. godz. 15, 17 i 19 „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” prod. NRD b/c, od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Smik Smak Smok” prod. francuskiej, od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Smuga cienia” prod. polskiej, od 12 lat.  
SWIATOWID od 7 do 10 bm. godz. 16.00 „Noce i dnie” prod. polskiej, od 12 lat, od 11 do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Ślady” prod. USA, od 15 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Zadło” prod. USA, od 15 lat.  
SWIATOWID mała sala od 8 do 10 bm. godz. 15, 17 i 19 „Przemiana” prod. francuskiej, od 15 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Winetou i Apanazi” prod. jugosłowiańskiej, b/o, od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zew krwi” prod. angielskiej, od 15 lat.  
SFINKS od 7 do 10 bm. godz. 16, 18 i 20 „Wielki Gatsby” prod. USA, od 15 lat, od 11 do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Jak utopił doktora Mrocza” prod. polskiej, od 15 lat, od 14 do 17 bm. godz. 16, 18 i 20 „Policja przegląda się” prod. włoskiej, od 15 lat.  
**TEATR LUDOWY**  
Od 8 do 10 bm. godz. 19.15 „Staromodna komedia”, 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. godz. 18.00 „Goście hotelu Du Parc” (przedstawienie zamknięte), 13 bm. godz. 19.15 „Ludzie energiczni”, 14 bm. godz. 19.15 „Nasza psatyczna”.  
**ZDK HIL, ul. Majakowskiego 2**  
8. X. godz. 18 — DKF — Film Polski „Kochajmy się”, wprowadzenie J. Korosadłowicza. — 11. X. — Recital piosenek żołnierskich w wykonaniu zespo-

lu „Smarkule” z okazji Dnia Wojska Polskiego.  
**KLUB MŁODYCH, os. Młodości 1**  
8. X. godz. 18 — Klub Muzyki Młodzieżowej. Nowości angielskiej listy przebojów, prezentuje Marek Krzyzewski. — 14. X. godz. 18.30 — „Technika pseudosolaryzacji” I część wykładu Jana Salwińskiego.  
**KLUB „KUŹNIA”, os. Złotego Wieku 14**  
9. X. godz. 19 — Zabawa taneczna dla załogi HiL — 10. X. — „Dni babiego lata” — wycieczka szlakiem złotej jesieni dla Klubu Seniora. — 11. X. — „Dni babiego lata” — spotkanie towarzyskie dla najstarszych z udziałem zesp. dziecięcych MDK z Mistrzejowic. 14. X. godz. 18 — Otwarte szkolenie partyjne TOP. Perspektywy i dzień dzisiejszy polskiego rolnictwa.  
**KLUB SENIORA, os. Na Skarpie 64**  
12. X. godz. 18 — „Wojsko idzie, wojsko śpiewa”. Wieczornica z okazji Dnia Wojska Polskiego. — 14. X. godz. 18 — Projekcja filmu fabularnego.  
**ZDK „BUDOSTAL” os. Złota Jesień**  
8. X. godz. 17 — Wszechnica Społeczno-polityczna — prelekcja mgr R. Nowaka dla junaków 141 OHP. — godz. 18 — Dzień Wojska Polskiego. Wieczornica dla członków ZBoWiD. występ zespołów artystycznych ZDK. — 11. X. godz. 10 — „Człowiek — Praca — Twórczość”. Heco-konkurs „Wszystko za wszystko, występy grupy wokalnno-muzycznej „Miksura”. — 12. X. godz. 18 — Dzień Wojska Polskiego. — Spotkanie kombatantów z Dzielnicowego Zarządu ZBoWiD w Nowej Hucie, występy zespołów artystycznych ZDK.



## Piłkarze pod „planem”

Według obserwatorów meczu Star Starachowice — Hutnik Kraków na boisku występowały dwie równorzędne drużyny. Co więcej. Niektórzy twierdzili, że Hutnik był drużyną lepszą. Czym w takim razie tłumaczyć porażkę? Wydaje się, że w zespole Hutnika od pewnego czasu nastąpiła pewna dekoncentracja. Spowodowane to jest słabą dyspozycją psychiczną zawodników. A młodzi piłkarze są już chyba zmęczeni. Nie widzę innego wytłumaczenia na nie-



## Komu to potrzebne?

W poprzednim numerze w rubryce dokąd pojedziemy zapowiadaliśmy finał „D” Pucharu Polski z udziałem Skry Warszawa, KS Ostrołęka, Stoczniołka i Hutnika. Tymczasem sympatycy siatkówki, wiele obiecując sobie szczególnie po występach I-ligowego Stoczniołka Gdańsk odchodzili spod hali „z kwitkiem”. Dlaczego? Po prostu KS Ostrołęka i Skra Warszawa całkowicie zlekceważyły imprezę i nie stawili się w ogóle w Nowej Hucie, natomiast Stoczniołek

prysnął mocno osłabiony zespołem. KS Hutnik przygotował się należycie do organizacji zawodów, tymczasem przeciwnicy podeszli do rozgrywek pucharowych po prostu niepoważnie. Komu to było potrzebne? Zarząd KS Hutnik podczas swego ostatniego posiedzenia postanowił wystąpić do Polskiego Związku Piłki Siatkowej z wnioskiem o obciążenie drużyn, które się nie stawili kosztami organizacyjnymi. Dlaczego bowiem za czyjąś beczynność ma płacić Hutnik?



## Hutnik na własnym ringu

W niedzielę 10 października o godzinie 11 będziemy mieli możliwość po raz pierwszy w tym sezonie zobaczyć pięściany Hutnika. Wyjdą oni na ring, aby spotkać się z bokse-

rami Sokola z Pily. W ubiegły czwartek pięściany Hutnika wystąpili na ringu krakowskiej Wisły. Nie we wszystkich wagach odbyły się pojedynki i Hutnik przegrał 8:10. Najlepszym pojedynkiem we-

dług trenera Stanisława Dragana była walka Kubika z Lewandowskim. Ponadto dobre pojedynki stoczyli Ryś z Dusikiem oraz Roj z Czechem. Które pojedynki w spotkaniu z Sokolem będą najciekawsze? Na pierwszym miejscu trzeba wymienić walkę w wadze lekkiej, gdzie najprawdopodobniej spotkają się Jagielski z Witem, który powołany został do kadry młodzieżowej Polski. Ponadto wiele emocji

dotarczą pojedynki w wadze półśredniej Marka z Kubikiem, w wadze lekkośredniej Pecki z Gondkiem i w wadze ciężkiej Ciemińskiego z Węgrzynowskim (zawodnicy Hutnika wymienieni na drugim miejscu). Przed meczem nastąpi uroczyste pożegnanie wieloletnich reprezentantów Hutnika w boksie: Stefana Skalki, Józefa Żurakowskiego i Jerzego Gładysia.



## Dwie porażki piłkarzy ręcznych

Nie powiodło się piłkarzom ręcznym Hutnika w inauguracyjnych rozgrywkach II ligi spotkaniach z Koroną Kielce. Poza atutem własnego boiska, za przeciwnikami naszej drużyny przemawiały znacznie lepsze warunki fizyczne. Ponadto nie można zapominać, że Korona to ubiegłoroczna drużyna I ligi. Stąd większe „ogranie” zespołu. Korona w przeciwieństwie do drużyny Hutnika jest zespołem zgra-

nym i dobrze się rozumiejącym. W Hutniku na wysokim poziomie zagrał jedynie Gmyrek i Kałuziński chociaż ten ostatni nie grał w drugim meczu z powodu kontuzji ręki. Niestety leczenie tego urazu potrawa około 6 tygodni. Tak więc mimo, że Hutnicy są zespołem dobrym technicznie, to ze względu na słabsze warunki fizyczne dwukrotnie musieli uznać wyższość rywali przegrywając 26:23 (14:14) i 22:18 (12:8).

# SPORT

## Nowy zarząd Klubu Sportowego Hutnik

W ubiegłym tygodniu podczas Plenarnego Zebrania KS Hutnik wybrano nowy zarząd Klubu. Miło nam donieść, że honorowym prezesem Klubu został wybrany naczelny dyrektor Kombinatu HiL dr inż. CZEŚLAW DROŹDZ. Prezesem Klubu został dyrektor administracyjny HiL mgr BOLESŁAW SZKUTNIK, zaś wiceprezesem wiceprzewodniczącym RZK Józef Zdradzisz. Wiceprezesem d. s. inwestycji wybrano mgr inż. Adama Lepkowski, d. s. finansowych dyr. Mariana Ratusza, d. s. organizacyjnych Zbigniewa Wasika. Funkcję sekretarza powierzono mgr Aleksandrowi Barnasiowi, skarbnika Władysławowi Sańce, zaś głównego księgowego Zdzisławowi Boduchowi, a kierownika wyszkolenia Klubu Krzysztofowi Książkowi. Kierownikiem organizacyjnym Klubu został mgr Bogusław Szczepka.  
W skład Prezydium weszli: Janusz Przybyło, odpowiedzialny za sprawy wychowawcze z ramienia ZF ZSMP, mgr inż. Julian Olszowski, mgr inż. Piotr Zabawa. Ponadto w Prezydium znaleźli się, odpowiedzialni za poszczególne sekcje: mgr inż. Bolesław Guliński — piłka nożna, mgr inż. Bogdan Andrusiewicz — siatkówka, mgr inż. Ryszard Luczyński — piłka ręczna, mgr inż. Edward Herod — boks.

## DOKĄD POJDIEMY?

**PILKA NOŻNA**  
9 października  
**TRAMPKARZE**  
Wisła — Hutnik g. 14.00  
**LIGA WOJEWÓDZKA**  
Garbarnia — Hutnik g. 14.30  
10 października  
**II LIGA**  
Hutnik — Siarka g. 14.00  
**JUNIORZY**  
Wisła II — Hutnik II godz. 9.30  
Hutnik — Cracovia 9.30  
**PILKA RĘCZNA**  
8 października g. 17.00  
9 października g. 18.00  
Hutnik — GKS Bolesław

**BOKS**  
10 października g. 11.00  
Hutnik — Sokół Pila  
**LEKKA ATLETYKA**  
10 października g. 10.30  
Mityng lekkoatletyczny o Puchar WFS  
Spotkania w których Hutnik wymieniony jest na pierwszym miejscu odbywają się w hali Hutnika lub na Stadionie na Suchych Stawach, pozostałe u przeciwników.  
Sport opracował:  
JAN PYRZYŃSKI